

"Jest to czas nadziei"

„To czas nadziei i żyję tym skarbem. Nie są to puste słowa, Ojcie – powiadasz do mnie – to rzeczywistość”. A zatem... cały świat, wszystkie wartości ludzkie, które pociągają cię z niezwykłą siłą – przyjaźń, sztukę, naukę, filozofię, teologię, sport, przyrodę, kulturę, dusze... – wszystko to złoż w nadziei: w nadziei Chrystusowej. (Bruzda, 293)

21 listopada

Gdziekolwiek jesteśmy, Pan wzywa nas do czujności. Trzeba wciąż żywić w duszy ufne i radosne pragnienie świętości wyrażającej się czynem.

Synu, daj mi swe serce — szepcze nam cicho. Przestań budować w swej fantazji zamki na lodzie. Otwórz duszę Bogu, ponieważ tylko On może być fundamentem twojej nadziei i twego pragnienia czynienia dobra.

Jeśli nie prowadzi się walki z sobą samym, jeśli zdecydowanie nie odrzuca się nieprzyjaciół wdzierających się do twierdzy naszego wnętrza — pychy, zawiści, pożądliwości ciała i oczu, zadufania w sobie, szalonego pragnienia niczym nieskrępowanej wolności — jeśli chcemy uniknąć wszelkiej możliwej walki, to najszlachetniejsze ideały giną niby kwiat polny.

Wzeszło bowiem palące słońce i wysuszyło łąkę, kwiat jej opadł, a piękny jej wygląd zginął. Wówczas w najdrobniejszej szczelince, niczym

pleniący się chwast, zagnieździ się smutek i zniechęcenie.

Jezus nie zadowala się chwiejnym potakiwaniem. Chce — i ma prawo wymagać — byśmy szli naprzód zdecydowanie, nie uginając się przed trudnościami. Wymaga, byśmy podejmowali konkretne i stanowcze kroki, gdyż ogólnikowo sformułowane postanowienia zwykle nie na wiele się zdają. Widzę w nich iluzje, które chciałyby zagłuszyć w duszy wołanie Boże, błędne ogniki, które nie palą ani nie dają ciepła, a znikają tak niespodziewanie, jak się pojawiły.

Dopiero wtedy uwierzę w szczerość twoich intencji, jeśli zobaczę, że zmierzasz do celu zdecydowanie. Czyń dobro badając w każdej chwili własną postawę w codziennej, zwyczajnej pracy; kieruj się sprawiedliwością właśnie tam, gdzie się teraz znajdujesz, w swoim

normalnym otoczeniu, chociażby się
uginął pod ciężarem trudu;
uszcześliwiaj tych, którzy cię
otaczają, służąc im z radością w
miejscu pracy, starając się ją
wykonać możliwie jak najdoskonalej,
z wyczuciem sytuacji, z uśmiechem, z
postawą chrześcijańską. A wszystko
to dla Boga, z myślą o Jego chwale, z
oczyma wzniesionymi ku Niemu i z
tęsknotą za wieczystą Ojczyzną, gdyż
jedynie ten cel zasługuje na wysiłek.
(Przyjaciele Boga, 211)